MUZEUM BIBLIOTEKA Archiwum Jarosławia 449/14

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 25 g.

EXPRESS JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3 Zł miesięcznie 1 Zł
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 23
TELEFON Nr. 190.
Konto P. K. O. Nr. 408.895.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 1—2 ½ popołudniu.

bezpartyjne, niezależne czasopismo tygodniowe

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwycz. gr. 10
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej
1 wiersz milim. w nadesłanem . . . . . gr. 40
1 „ „ w kronice . . . . . „ 80
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt
„ „ „nadesłanego" „kroniki" i na pierwszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 14 Jarosław, sobota 7 kwietnia 1934 Rok VII.

Katastrofa szkolnictwa publicznego w U. S. A.

Trudności gospodarcze nie naruszyły podstaw oświaty w Polsce.

Powszechne nauczanie zdobyło sobie już tytuł prawa, nakazu, obowiązku we wszystkich cywilizowanych krajach. Oczywiście oparte jest ono w różnych krajach na różnych zasadach organizacyjnych, ale powszechność nauczania należy do tych zdobyczy ludzkości, które nigdzie i przez nikogo kwestjonowane już nie są.

W Polsce, uznając zasadę powszechności nauczania jako obowiązek państwa w stosunku do obywatela, uczyniono wszystko, by ograniczenia budżetowe możliwie oszczędziły oświaty. Istotnie stosunkowo nieznacznie zmniejszenie globalnej sumy budżetowej nie spowoduje żadnego istotnego ograniczenia zakresu i rozmiaru prac szkolnych i oświatowych, obniżka zaś globalnej kwoty jest procentowo mniejsza, niż obniżka całego budżetu państwowego. Ilość też etatów w szkolnictwie pozostała prawie bez zmian.

Dzięki tym wysiłkom rządu w kierunku utrzymania budżetu oświaty udało się osiągnąć, że 4,993.000 dzieci uczęszcza do szkół, a 200 000 pozostało w r. b. poza szkołą. Tymczasowe obliczenia wskazują, że stan i stopień realizacji powszechności nauczania w stosunku do ubiegłego roku szkolnego nie uległ obniżeniu. Przedewszystkiem zaś nie zmalała ilość szkół, ani dla oszczędności nie uciekano się do skracania roku szkolnego.

Spójrzmy, jak tę sprawę rozwiązano gdzieindziej, w zamożnych, o wysokich budżetach, państwach.

Zima tegoroczna była najgorszą w dziejach publicznych szkół w Stanach Zjednoczonych. Co najmniej jedna czwarta dzieci uczęszczała do szkół przez połowę zaledwie normalnego okresu nauczania. W stanie Ohio nie otworzono zupełnie szeregu szkół, inne zaś otwarto dopiero na 7 tygodni przed Nowym Rokiem. W stanie Wyoming szkoły są otwarte przez 3—4 miesięcy. W stanie Alabama w roku zeszłym wszystkie szkoły były otwarte tylko przez 1/3 normalnego okresu szkolnego. Podobnie w stanach New Mexiko i Oklahoma. Z górą 100 miast zredukowało znacznie okres nauczania w szkołach publicznych.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja nauczycielstwa. W niektórych stanach z górą połowa nauczycieli otrzymuje wynagrodzenie poniżej 400 dolarów rocznie. W szeregu stanów nie wypłacono nauczycielom poborów od 2—3 lat. Zdarzało się w r. z., że nauczyciele uczyli przez 8 miesięcy, choć zapłacono im zaledwie za dwa. Zaległości w płacach nauczycieli przekraczają obecnie 40 miljonów dolarów. Prawie 15 tysięcy sił nauczycielskich zwolniono z pracy w r. z. Tegoroczna lista bezrobotnych nauczycieli wykazuje cyfrę 90.000. To spowodowało nagromadzenie w klasach przeznaczonych dla 30 dzieci— ponad 80.

Obcięto wszelkie wydatki na remont lokali i urządzeń szkolnych, co oczywiście zwiększa szczególne ryzyko pożarów. Wydziały szkolne nie mogą dokonywać zakupów nowych podręczników, niektóre więc szkoły dobywają z lamusów stare książki jeszcze z okresu przed wojną światową. Znajdziemy w nich całe Austro-Węgry, oczywiście bez śladu Polski i państw, powstałych po wojnie. Wiele szkół miejskich obywa się wogóle bez książek.

Przedszkola i ogródki dziecięce zostały pozamykane.

W samem Chicago znajduje się 400-tu nauczycieli w sanatorjach dla umysłowo chorych, wiele popełniło samobójstwo z powodu beznadziejnej sytuacji. A przecież nauczycielstwo amerykańskie, mimo tak tragicznych warunków, wykazuje wiele ofiarności. Nauczycielstwo Nowego Jorku składa 5% swych poborów na rzecz najbiedniejszych uczniów. W Detroit znów składa ono artykuły pierwszej potrzeby dla poprawy warunków odzinnych najbiedniejszej dziatwy.

Szkolnictwo publiczne w Stanach Zjednoczonych utrzymywane jest z funduszów miejskich opiera się ono na dochodach z podatku od własności ziemskiej. Od r. 1930 zaś z podatku tego wpływało bardzo niewiele, jeśli nie nic.

Dopiero ostatnio, uznając beznadziejność położenia miast, szkolnictwa i ruinę powszechnego nauczania, poczynają spieszyć z pomocą władze stanowe i federalne, które zdecydowane są na opłacanie nauczycieli pod warunkiem, że inne wydatki utrzymania szkół poniosą samorządy. Okazuje się jednak, że nawet przy tej pomocy będą niemałe trudności w wielu bardzo miastach na drodze do zrealizowania w pełni zasady powszechności nauczania i postawienia go na odpowiednim poziomie.

Jak z powyższego wynika **Polska przy wszystkich swoich trudnościach potrafiła daleko skuteczniej i samą ideę i realizację powszechności nauczania obronić przed niszczycielską ofenzywą kryzysu.**

Leopold Tomaszkiewicz
Poseł na Sejm.

Herold Idei.

(Po zgonie Adama Skwarczyńskiego).

Straciliśmy jedną z najszlachetniejszych, najpiękniejszych postaci wskrzeszonej Polski. Adam Skwarczyński nie żyje...

Umarł człowiek, który przez wiele, wiele lat zmagał się ze śmiercią. Ciało miał wątłe, schorzałe. Nóż operatora dokonywał w niem coraz brutalniejszych spustoszeń: najpierw jedna noga odcięta, potem druga... Ale w tem nikłem, wychudłem ciele gorzała dusza płomienna, biło szlachetne serce, działał mózg wielki. W tym skarlałym organizmie fizycznym tkwiła moc ideowa, promieniowała powaga.

„Adam Płomieńczyk" — tym pseudonimem znaczył swe młodzieńcze występy publicystyczne w filareckim „Promieniu" przed wojną. I tym płomieniem, jaśniejącym na horyzoncie idei niepodległościowej i państwowej — pozostał przez całe swe życie. Przez 30 lat rozpłomieniał dokoła siebie entuzjazm dla Sprawy, dla Niepodległości, dla Państwa.

Był przed wojną jednym z pionierów ruchu niepodległościowego, jednym z organizatorów Związku Walki Czynnej, Strzelca, budzicielem ducha wśród młodzieży. Był podczas wojny żołnierzem Józefa Piłsudskiego, redaktorem „Rządu i Wojska", organu, w którym wyrażała się ideologja obozu, walczącego o wolność. Był po wojnie niezłomnym strażnikiem tej ideologji, niezmordowanym pracownikiem na niwie społecznej i kulturalnej. Zdala od rozgwaru życia, stroniąc od zewnętrznych przejawów popularności, od zaszczytów — był wzniosłym heroldem idei, której symbolem życie i czyny Komendanta. Jako redaktor miesięcznika „Droga", jako wychowawca ideowy pokolenia, zrodzonego już w wolności — spełniał trudne i odpowiedzialne zadania, budząc u wszystkich podziw dla wielkiego hartu ducha, dla kryształowej czystości intencyj, dla szlachetnego altruizmu.

W jego dojrzałym umyśle, jego skupionej myśli, jego silnej koncentracji duchowej kształtowała się w formie, nie uznającej żadnych kompromisów i żadnych odchyleń — ideologja państwowa. Przezwyciężył w sobie zupełnie myślenie kategorjami partyjnemi czy stanowemi, stanął ponad przemijającemi fluktami aktualności — został ideologiem, wgłębiającym się w zasadnicze zagadnienia państwa i jego przyszłości.

A to, co z głębi swych przemyśleń dobywał, przyoblekał w kształt zarówno inicjatywy, ustnie wobec pokrewnych mu duchów wyrażanej, jak też i publicystycznych wystąpień, do szerszych mas przenikających.

W czem się krystalizowały główne zręby tej ideologji państwowej?

Przyszłość państwa, głosił, oprze się na pracy jego obywateli, pracy pozbawionej nalotów egoizmu czy ducha partyjnego — pracy bezinteresownej, podejmowanej wyłącznie z myślą o dobru i przyszłości Polski.

To też z tego „kategorycznego imperatywu" swej ideologji wysnuwał nakaz: w kształtowaniu życia zbiorowego decydującą rolę odegrać muszą wartości etyczne człowieka, nie jego majątek czy wykształcenie, nie ambicje czy próżność — ale głęboka moralność wewnętrzna prze-

Telefon 176 NA SEZON WIOSENNO-LETNI Telefon 176

Najnowsze płaszcze i kostjumy damskie

POLECA: LEON BLATT JAROSŁAW, Grunwaldzka 12.

Wykwintne raglany - trench-coaty i ubrania męskie

Wyłączna sprzedaż modeli damskich światowych firm — W ogromnym wyborze! — Warunki dogodne!

nikająca każdy przejaw pracy dla państwa.

I z tego właśnie płynęła już praktyczna konsekwencja tej ideologji: trzeba dla tej pracy dla państwa zdobyć młodzież i trzeba tej młodzieży dać fundamenty ideowo-etyczne, trzeba wychować pokolenie, zrodzone już w wolności, by na rolę obywatela patrzało nie z punktu widzenia egoizmu partyjnego czy płycizny łatwej karjery osobistej, ale jako na służbę dla dobra państwa.

W tym duchu rozwinął ś. p. Adam Skwarczyński niezmordowaną pracę Z samotni człowieka, którego wieloletnia niemoc fizyczna przykuwała do miejsca, niemal całkowicie unieruchomiała — promieniowała twórcza inicjatywa i duchowa emocja. Był „Adam Płomieńczyk" jakby zniczem, u którego rozpalało się w Polsce światło idei — światło, przenikające daleko w kraj i docierające zarówno do dawnych towarzyszy Jego walk, jak i do młodzieńczych dusz

Ogniska, które „Adam Płomieńczyk" rozniecił — oto wielka Jego spuścizna, wielkie dzieło, które po sobie pozostawia. *M.*

Zasady budowy nowego programu szkoły powszechnej, średniej i zawodowej.

Podstawowe zadania naszej szkoły, dostosowane do współczesnego życia i jego społecznego ustroju, podyktowały twórcom nowych programów zasady na których zbudowane zostało dzieło głośne i historyczne. Wynikają one z ducha i treści samej ustawy o ustroju szkolnictwa z marca 1932 r. i dadzą się krótko streścić w następujących założeniach.

1) Konstrukcja programu winna być oparta na podstawach psychologicznych, 2) szkoła winna być instytucją przedewszystkiem wychowującą, i 3) szkoła powinna być wiernym obrazem bieżącego życia społecznego.

Stąd popłynęły wskazania, które w całej pełni zostały w programach zrealizowane i wykorzystane Odpowiednio dobrany i do psychiki dziecka dostosowany materjał naukowy oraz najbardziej twórcze metody pracy dydaktycznej są tym pierwszym pozytywnym walorem rozwinięcia zasady pierwszej. Wyraźny celowy i realny plan pracy wychowawczej, górującej dziś nad całością pracy szkolnej, oraz stały kontakt szkoły z przejawami codziennego życia społecznego i zapalanie się jej z jego wartościowemi zmaganiami nad pierwszemi i najbardziej aktualnemi potrzebami młodego Państwa—są niczem innem, jak tylko rozwinięciem dalszej zasady wychowawczej i uspołeczniającej nowych programów. Stąd ta wielka i ważna aktualizacja dzisiejszej szkoły i jej wewnętrznego życia,

Możnaby powiedzieć, że nic w tych zasadach nowego, że stare to i bardzo ogólne maksymy, idące raczej w kierunku instruowania wychowawców aniżeli samej szkoły. Sprawa jednak przedstawia się zupełnie inaczej i bardziej brzemiennie, gdy uświadomimy sobie, iż zasady te stanowiły podstawę i zrąb do konstrukcji programu, który tak dobiera materjał nauczania i metody, i tak reguluje poszczególne działy pracy szkolnej, że realizacja wspomnianych założeń jest pewna i pozytywna. Założenia te nie są od siebie niezależne i zespalają się w programie w całość, która nadaje szkole pewien swoisty i pożądany charakter. Życie więc szkoły musi oprzeć się na wszystkich założeniach, a nie na jednem z nich, a wykonawca programu winien o tem pamiętać, że bez względu na dział pracy, którym kieruje, jest jednem z ogniw łańcucha wychowawczego i jedną z komórek w organiźmie szkoły. Organizując swój dział pracy, musi znać zadania i środki postępowania innych współpracowników i być równocześnie jednym z czynników scalających poszczególne ogniwa pracy wychowawczej.

Marcowa ustawa o ustroju szkolnictwa dzieli szkołę powszechną na trzy szczeble programowoustrojowe: pierwszy czteroletni, drugi sześcioletni i trzeci siedmioletni. Podział ten ma swoje uzasadnienie tak psychologiczne, okresem rozwoju kształcącej się dziatwy, jak i ustrojem samej szkoły. Umożliwia to stworzenie z programu nauczania dla każdego szczebla zwartej całości, pozwalającej równocześnie na wytyczenie racjonalnej linji ewolucyjnej dla poszczególnych przedmiotów, których wyodrębnienie oraz początek ujmowania w systematyczną naukę przypada we właściwym rozwojowym momencie wychowanka. Objęcie zaś dziatwy przez gimnazjum w okresie pory przedpokwitania i samego pokwitania umożliwia stworzenie w całej aparaturze jednolitej szkoły takiej struktury programowowychowawczej, że i nasze nowe gimnazjum mieć będzie swoje wyraźne oblicze I tu przyjęte zasady wychowawcze i kształceniowe dostosowane są w pełnej mierze do psychologicznego rozwoju młodzieży.

Same więc ramy ustroju szkolnictwa ogólnokształcącego są tak zbudowane, że dają możność uwzględniania wskazań, które dyktuje psychologja Prócz tego stara się program godzić te wskazania z następnemi dwiema zasadami konstrukcyjnemi programu

Trzeba sobie jasno zdawać sprawę z tego, że szkoła jest instytucją wychowawczą i przygotowującą przyszłych obywateli państwa. I stąd wynikają dalsze konsekwencje dla całego życia szkolnego, jej wszystkich poczynań, a przedewszystkiem dla codziennej obowiązkowej pracy. Od tych założeń uzależniony został dobór materjału nauczania w poszczególnych przedmiotach i same metody dydaktyczne. Jeśli tedy praca w szkole ma rozwijać aktywność młodzieży i nawyki do samodzielnego, a w dojrzałem życiu twórczego wysiłku, to metody szkolne muszą wychowywać i kształcić nietylko przez słowo nauczyciela, ale przedewszystkiem przez samodzielny czyn i zdobywane rezultaty pracy. Wynika z tego programowy postulat ogólny, że metody nauczania winny być tego rodzaju, by wywoływały aktywne ustosunkowanie się do podejmowanej pracy. Samodzielność jednak, względnie twórczość przyszłego obywatela Rzeczypospolitej, powinna pójść po linji nietylko zharmonizowanej z interesami państwa pracy, ale w możliwie wysokim stopniu dla niego produktywnej. Zrozumienie potrzeby tej koordynacji winna młodzież posiąść już na szkolnych ławach przez kształcenie się na właściwym materjale i odpowiednich wpływach wychowawczych Stąd wskazanie, że materjał ten nie może być oderwany od współczesnej rzeczywistości naszego Państwa, lecz być jej wykładnikiem i dawać zrozumienie dostępne na danym stopniu kształcenia. Postulat ten realizuje nowy program przez przyjęcie naczelnego założenia programowego „Polska i jej kultura", w znaczeniu własnego Państwa, oraz jego materjalnej i duchowej kultury. By zasadę tę zrealizować, musi szkoła dzisiejsza być terenem rzetelnej pracy młodzieży, pracy która łączyć ma ją z przejawami współczesnego życia społecznego, zasypując równocześnie powstałą w przeszłości niepożądaną przepaść, odgradzającą ją od tego życia Wskazanie to jest szczególnie ważne dla szkół ogólnokształcących niższych dwu stopni, tj szkoły powszechnej i czteroletniego gimnazjum, których dziatwa nie dojrzała jeszcze do odnajdywania i uchwytania związków przyczynowych bardziej ukrytych. Stąd łączność życia tych szkół z życiem rzeczywistem musi być wyraźna i bijąca w oczy. A rezultat pracy takiej szkoły będzie ten, że uczeń kończąc ją nie stanie bezradny wobec skomplikowanej rzeczywistości, lecz da sobie radę w wyborze dalszej i odpowiedniej drogi, która będzie dalszą konsekwencją pracy szkolnej.

Dlatego nowy program odrzuca balast zawilszych rozważań teoretycznych, nieprzydatnych w życiu, dążąc do upraktycznienia nauczania i powiązania go z problemami gospodarczemi w ten sposób, by młody człowiek (obywatel) nietylko wyczuł, ale i zrozumiał doniosłość tych zagadnień, sposobiąc się do właściwego ich rozwiązywania w skali własnego środowiska i splotu interesów całego Państwa. Stąd ważność w nauczaniu takich przedmiotów jak nauka przyrodoznawstwa, zajęć praktycznych i geografji, prócz innych niemniej ważnych w spełnieniu zadania wychowawczego. Zawsze i wszędzie przedmioty te dawały i znaczyły aktualizację nauczania, która wywiera pierwszorzędny wpływ na metody postępowania. Wiążąc wtedy aktualne nauczanie z życiem współczesnem i jego wartościowemi przejawami, realizuje się właśnie zasadę naczelną nowego programu, wyrażoną w idei naszego nauczania pod znakiem poznania „Polski i jej kultury". *L. P.*

(C d n)

List z Przeworska.

(Od naszego korespondenta).

Przeworsk, 26 marca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się 20 bm. pod przewodnictwem burmistrza p. Dra Marcina Głąba, przy pełnym komplecie.

Przed przystąpieniem do porządku obrad przewodniczący odebrał przyrzeczenie od wstępujących do Rady — w miejsce wybranych do Zarządu radnych — nowych radnych: Jana Rożka, Karola Rolskiego, Wojciecha Szlęka i Dr. Tadeusza Zajączkowskiego. Następnie przewodniczący oddał wspomnienie pośmiertne długoletniemu lekarzowi miejskiemu i b. radnemu, śp. Dr Ignacemu Smyczyńskiemu, którego pamięć Rada uczciła przez powstanie.

W sprawie poboru podatków samoistnych i dodatków do podatków państwowych na rok 1934/35 Rada miejska na wniosek Magistratu uchwaliła pobierać dodatki do państwowego podatku gruntownego we wysokości 70 proc, dodatku do państwowego podatku przemysłowego ½ proc, od świadectw przemysłowych dodatek 25 proc. a do państwowego podatku od nieruchomości 25 proc. Samoistne podatki Magistrat pobierać będzie według statutu od umów i przeniesienia własności, od prawa polowania, od spadków i darowizn, od szyldów, od biletów wstępu na zabawy i widowiska oraz od psów.

Z porządku dziennego uchwalono po referacie ławnika p. Dra Aleksandra Karpfa instrukcję kasowo-rachunkową i regulamin Komisji rewizyjnej według tekstu wydanego przez Związek Miast Polskich przy zmianie § 1, według którego czynności kasjera i rachmistrza Magistratu wykonywać będą osoby powołane przez Zarząd miejski, oraz przy zmianie § 2, według którego Komisja rewizyjna składać się będzie z 3 członków i 2 zastępców, którymi mogą być także obywatele miasta Przeworska z poza Rady. Zgodnie z powyższą uchwałą wybrano do Komisji rewizyjnej: r. Dra Stefana Świtalskiego jako przewodniczącego, r. Schulima Aschkenazego

Zawiadamiam, że otworzyłam w Jarosławiu przy ul. Sobieskiego 3. I-sze piętro
PIERWSZORZĘDNĄ PRACOWNIĘ GORSECIARSKĄ i WYRÓB RĘKAWICZEK
Wszelkie roboty w zakres gorseciarstwa wchodzące, wykonuję wedle najnowszych wzorów paryskich.
RENA DISTELFELD.

i z poza Rady p Stanisława Flaka jako członków, a jako zastępców r. Dr. Tadeusza Zajączkowskiego i z poza Rady p Ignacego Huczyńskiego b. naczelnika Urzędu skarbowego. Zaznacza się, że zgodnie z postanowieniem Art. 35 ustawy samorządowej, wyboru Komisji rewizyjnej Rada miejska przeprowadziła pod przewodnictwem ad hoc wybranego przewodniczącego w osobie r. Andrzeja ks. Lubomirskiego, który po dokonaniu wyboru oddał przewodnictwo z powrotem burmistrzowi p. Dr. Głąbowi.

Odnośnie wyboru Komitetu Rozbudowy uchwalono na wniosek Magistratu czynności tego Komitetu poruczyć Zarządowi miejskiemu

Skolei p. burmistrz zreferował budżet na rok 1934/35, który po dłuższej dyskusji, został uchwalonym a to budżet administracyjny w globalnej sumie 254 875 zł., budżet elektrowni miejskiej w globalnej sumie 69 570 zł. (w tem zysk w kwocie 1930 zł.) i budżet rzeźni miejskiej w kwocie 12 520 zł Ponadto uchwalono wypłacić pracownikom miejskim w roku budżetowym 15%-owy dodatek komunalny.

Załatwiono kilka spraw bieżących, między któremi uchwalono odpisać nieściągalne opłaty gimnazjalne z poprzednich lat włącznej kwocie 355 zł., uposażenie emerytalne dla wdowy po lekarzu miejskim, p. Michaliny Smyczyńskiej, oraz zrzeczenie się zwrotu pożyczki udzielonej w roku 1929 Wydziałowi Powiatowemu w kwocie 4000 zł. na uruchomienie samorządu powiatowego w szczególności na zakupno inwentarza biurowego, atoli z tem zastrzeżeniem, że w razie likwidacji Wydziału Powiatowego stosowna część jego inwentarza ma przejść na własność gminy, a w końcu Rada miejska przystąpiła do załatwienia bardzo ważnej i dla miasta bardzo aktualnej sprawy pomieszczenia dla naszego Sądu grodzkiego. Sprawa ta już od dłuższego szeregu lat zajmuje odnośne czynniki państwowe i miejskie, gdyż budynek, w którym dotychczas Sąd ten się mieści urąga wszelkim pojęciom reprezentacyjnym i sanitarnym. Jeszcze przed kilkoma laty Ministerstwo Sprawiedliwości postanowiło przystąpić do budowy własnego gmachu sądowego, atoli nie doszło do wykonania tego postanowienia. Obecnie Prezydjum Sądu Okręgowego i Apelacyjnego zagroziło miastu zwinięciem Sądu, jeżeli miasto nie znajdzie dla niego odpowiedniego pomieszczenia, a to albo przez gruntowną przebudowę obecnego budynku albo przez wystawienie nowego. Sprawę tę zreferował p burmistrz, a Rada miejska po dyskusji, w której zabrali głos między innymi ławnicy Dr. Aleksander Karpf i Walenty Rybacki oraz r. Andrzej ks. Lubomirski, uchwaliła w zasadzie wybudować nowy budynek sądowy i zawiadomić o tem władze sądowe.

Zamykając po wyczerpaniu całego porządku dziennego pierwsze pod swojem przewodnictwem odbyte posiedzenie, burmistrz p. Dr. Marcin Głąb życzył członkom Rady miejskiej „Wesołych Świąt".

Uzupełnienie: Nasze sprawozdanie o uroczystościach z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego z dnia 19 bm. należy uzupełnić przez dodanie, że w obydwóch tutejszych szkołach powszechnych jak i gimnazjum odbyły się specjalne akademje dla uczniów i uczennic pod kierownictwem dyrektorów tych szkół i przy współudziale grona nauczycielskiego.

Spectator

Maturzyści! Bez wykształcenia gospodarczo-handlowego szkoda myśleć o posadzie. Kończcie więc **Jednoroczną Szkołę Przysposobienia Handlowego w Jarosławiu.**

Czas odnowić prenumeratę za miesiąc Kwiecień

Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Osobiste. Absolwentka tut. gimnazjum żeńskiego im. Juljusza Słowackiego p. Fryderyka Schneebaumówna uzyskała 23 marca br. stopień magistra filozofji na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Walne Zebranie członków Kapituły „Wstęgi Młodzieży" odbyło się 28 marca br., w sali Towarzystwa Muzycznego Po zagajeniu prezesa p. dyr. inż. Nowaka, abs. med. p. Eug. Cena wygłosił dłuższe przemówienie o roli młodzieży akademickiej w Jarosławiu Następnie przewodniczący zreferował projekt statutu, który z małemi poprawkami p. Mgra Sommera, jednogłośnie przyjęto W 4-tym punkcie odznaczeni „Wstęgą Młodzieży" jednomyślną uchwałą wybrali dożywotnim przewodniczącym p. dyrektora inż Wiktora Nowaka, a do Zarządu zostali wybrani p. p.: prof. Janczewski Stanisław, Cena Eugenjusz, Pretorius Aleksander i Superson Tadeusz. Po części oficjalnej, w formie swobodnej pogawędki omówiono bieżące sprawy na tut. terenie akademickim, poczem p. dyr. Nowak, dziękując zebranym za przybycie, zamknął I. Walne Zebranie odznaczonych „Wstęgą Młodzieży" za pracę społeczną, samopomocową i sportową na tut. terenie akademickim.

Walne Zebranie Stowarzyszenia Samopomocowego tut. Studentów W. Uczelni, odbyte 3 bm. pod przewodnictwem p. Mgra Sommera, wybrało nowy Zarząd z p. Supersonem jako prezesem, a p Ceną Eug. jako prezesem Komisji Rewizyjnej. Obecnych około 45 członków.

„Frontem do Morza". Koło szkolne L. M. i K. przy Państwowej Szkole Budownictwa w Jarosławiu wydało Nr. 8 miesięcznika „Frontem Do Morza", który jako organ Międzyszkolnego Komitetu L. M. i K. jest co miesiąc wydany przez inne Koło szkolne.

Numer wydany przez Koło szkolne L. M. i K. przy Państw. Szkole Budownictwa w Jarosławiu zasługuje w całem tego słowa znaczeniu na pełne uznanie tak ze względu na swą szatę zewnętrzną jak i na poważną treść artykułów.

Każdy egzemplarz tego pisma wydany jest w innej okładce. Okładki są dziełem uczniów. Z okładek rysowanych odręcznie na szczególne uznanie zasługują prace: prezesa Koła Stanisława Rysaka ucz. kl. IV, Fr. Petryczkiewicza ucznia kl. IV. i M. Lizisa ucznia kl. IV, który wykonał okładkę w linorycie. Do artykułu o Gdyni dołączono do każdego numeru plan portu gdyńskiego, pięknie i starannie wykonany przez Jana Piszaka ucznia kl III.

Na treść numeru 8-go tego miesięcznika złożyły się artykuły: Gdynia port i miasto — Piszaka, Wolne porty — Petryczkiewicza, Przepisy i opłaty portowe — Hano M., Na dalekie morza — Kisielewicza, Obfita kronika Kół szkolnych L. M. i K. miejscowych 6-ciu szkół średnich.

Przyznać bezstronnie należy, że Nr. 8 powyższego miesięcznika wydany przez uczniów Państw. Szkoły Budownictwa, jest dowodem solidnej pracy tego Koła L. M. i K, którego Opiekunem jest prof T. Nowakowski.

Koncert propagandowy reprezentacyjnej orkiestry marynarki wojennej z Gdyni odbył się 3 bm. w szczelnie wypełnionej sali „Domu Żołnierza". Przed koncertem wygłosił ze swadą przemówienie prof. szkoły budownictwa p. T. Nowakowski, wzywając do poparcia akcji Funduszu Obrony Morza i przyczynienia się do rozwoju naszej marynarki wojennej.

Poczem nastąpiły produkcje doskonale zgranego zespołu orkiestry marynarki wojennej pod umiejętną batutą kapelmistrza p Aleksandra Dulina Ukazanie się naszych marynarzy na estradzie i ich produkcje muzykalne, licznie zebrana publiczność przyjęła burzą niemilknących oklasków.

Na specjalną wzmiankę zasługuje bajecznie utworzony „taniec fal morskich" i „taniec marynarzy" — przez uczennice szkoły rytmoplastyki uzdolnionej p. Ireny Rotsteinówny pod jej osobistem kierownictwem.

Na cele Domu dla sierot żyd. odbędzie się *8 bm.* w salach Tow. Muzycznego *„Dancing Wiosenny"*.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że powyższa impreza ze względu na istotnie aktualny i doniosły cel, — jak zawsze tak też i tym razem — dozna powszechnego poparcia.

Z sali sądowej. W dniu 4 bm. przed Sądem Okręgowym w Przemyślu jako odwoławczym znalazła swój epilog niezmiernie ciekawa sprawa znanego właściciela fabryki ciast w Jarosławiu p. Dra Stanisława Gurgula.

W roku ub. fabryka Dra Gurgula wysłała do jednego ze swych nieściągalnych dłużników w Radomiu, który był winien firmie zgórą 400 złotych przesyłkę obciążoną za zgodą dłużnika zaliczką zł. 100. — na zaległość. W przesyłce tej zamiast towaru Dr. G. polecił wysłać trociny i drzewo, chcąc w ten sposób uratować część swojej pretensji od dłużnika, który wedle zasięgniętych informacyj majątkowo-moralnych w normalnym trybie egzekucji był nieściągalny, kilkakrotnie bankrutował zarywając szereg firm, a towar sprowadzał na imię osób trzecich. Dr. Gurgul kierował się w tym wypadku precedensami kilku poważnych firm krajowych i zagranicznych, które w ten dowcipny sposób starały się uzyskać część swojej pretensji.

Rzekomo pokrzywdzony kupiec radomski przesyłkę tę wykupił licząc na to, że znajdzie w niej towar na zgórą zł. 200, — lecz po otwarciu przesyłki zorjentował się, że przesyłka nie zawiera towaru, zrobił zatem doniesienie karne.

W styczniu br. na rozprawie przed sądem grodzkim w Jarosławiu przed sędzią p. Drem Nędzowskim, trwającej kilkanaście minut, zapadł wyrok skazujący Dra G. na jeden rok więzienia z zawieszeniem, gdyż Sąd dopatrzył się w tym czynie znamion przestępstwa z art. 264 k. k. Zarówno oskarżony jak i prokurator wnieśli odwołanie do Sądu Okręgowego w Przemyślu.

Na rozprawie przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Przemyślu zjawił się również oprócz świadków Ireny Markowskiej i Konrada Eckesa rzekomo poszkodowany A. Rozenblum. Oskarżony Dr. Gurgul tłumaczył się identycznie jak przed sądem grodzkim, a św. Rozenblum zmienił w dużej mierze swe poprzednie zeznania zgłoszone na Policji w Radomiu i przyznał, że istotnie jest winien firmie Gurgul zgórą zł. 400. Św. I. Markowska z całą stanowczością zeznała, że zaliczka została zgodnie z poleceniem rzekomo pokrzywdzonego Rozenbluma pobrana na zaległy dług a nie na cenę kupna za przesyłkę zawierającą w miejsce ciast trociny.

Po przewodzie sądowym zabrał głos prokurator, który wycofał apelację odnośnie kary i zawieszenia, a wniósł tylko o zatwierdzenie wyroku. Obrońca Dra Gurgula p. mecenas Dr. Grossfeld w rzeczowej, popartej dowodami i dokumentami obronie prosił o wyrok uniewinniający.

Po krótkiej przerwie sędzia S.O. p. Fried ogłosił **wyrok uniewinniający** Dra Stanisława Gurgula. W motywach wyroku podał Sąd Okręgowy, że czyn Dra Gurgula nie nosi znamion przestępstwa z art. 264 k. k, bowiem wyraźnie było podane, że zaliczka sporządzona była „na zaległość" zgodnie zresztą z życzeniem Rozenbluma. W motywach swych Sąd poszedł i dalej, wyprowadzając wniosek, że gdyby nawet nie było tej notatki na „zaległość", to i w tym wypadku Sąd nie mógłby się dopatrzyć przestępstwa, gdyż rzekomo pokrzywdzony winien był firmie Gurgul

kwotę zgórą 400 złotych, co sam zresztą przyznał, albowiem nie stanowi przestępstwa skłanianie choćby nawet w ten niezwykły sposób dłużnika do zapłaty do której moralnie i ustawowo jest obowiązany.

Jak nas informują Dr. Gurgul wniesie doniesienie karne o fałszywe zeznania pod przysięgą przeciwko A. Rozenblumowi rzekomo pokrzywdzonemu.

Znaleziony „skarb" na strychu w aktach b. Kasy Chorych. W związku z przeprowadzką ambulatorjum b. Kasy Chorych do budynku Ubezpieczalni Społecznej, w którymto budynku (dawny hotel City) mieszczą się obecnie wszystkie biura administracyjne i ambulatorja lekarskie, przy uporządkowaniu aktów i registratury znajdującej się na strychu dawnego ambulatorjum, natrafiono na prawdziwy „skarb", który atoli obecnie nie przedstawia żadnej wartości.

I tak znaleziono między aktami woreczek związany w którym znajdowało się ponad 70.000 marek polskich, w banknotach jedno-pięcio dziesięcio markowych i banknotach pięcio-tysięcznych.

Wedle udzielonych nam informacyj, przypuszczalnie ciułał swe oszczędności zmarły funkconarjusz b. Kasy Chorych B, który — co współpracownicy zmarłego zauważyli — w porze południowej i w chwilach wolnych zawsze szedł na strych do „registratury", gdzie bawił kilka chwil, niezawodnie celem stwierdzenia, czy woreczek z oszczędnościami znajduje się na miejscu.

Włamanie kasowe w aptece w rynku. Sukces P. P. W nocy z 29 na 30 z. m. dokonano śmiałego włamania kasowego w aptece p. Szymona Pfaua. Sprawcy początkowo usiłowali dostać się do apteki przez wybicie dziury w sklepieniu piwnicy od którego to zamiaru w ciągu swej pracy odstąpili, ze względu nato, że natrafili na posadzkę żelazno betonową trudną do przebicia, wobec czego dostali się od podwórza do kancelarji apteki. Tu rozpr[illegible] kasę i zabrali znajdującą się w kasie gotówkę w kwocie 900 zł., która pochodziła z kilkudniowego utargu, którą ulokowano w kasie — jako, że p. aptekarz Pfau z powodu kilkudniowej choroby był nieobecny w aptece.

Następnie sprawcy z ograbionej kasy wyjęli kluczyk do kasy aptecznej, która atoli była próżna.

Zauważyć należy, że złoczyńcy pozatem z apteki niczego nie ruszyli, aczkolwiek w aptece znajdował się spirytus do picia i wino, natomiast w piwnicy wypili 3 flaszki wina a 4 flaszki wina z piwnicy zabrali.

Zawiadomiona o włamaniu P. P. wszczęła bezwłocznie energiczne dochodzenia, uwieńczone po kilku zaledwie godzinach pozytywnym wynikiem i ujęciem sprawców. Ze sposobu bowiem dokonania włamania nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że zbrodni dokonać mógł jedynie osobnik obeznany dokładnie z terenem i rozmieszczeniem, a wobec cennych depozycji poszkodowanego, podejrzenie padło z miejsca na b. dwuletniego robotnika tejże apteki Juljana Sroczka, którego p. aptekarz Pfau wydalił ze służby w r. 1929 za podrobienie klucza do apteki. Istotnie P. P. w wyniku przeprowadzonej rewizji aresztowała b. służącego Juljana Sroczka i jego kompana Jana Turka, jako sprawców włamania.

Krwawa bójka na pistolety. Dnia 29 zm. około godz. 21·30 Franciszek Stechmański z Muniny w czasie bójki z Antonim Brużyną również z Muniny oddał do Brożyny trzy strzały z pistoletu automatycznego, raniąc go ciężko w prawe udo, a ponadto trzymanym w ręce pistoletem dał mu dwa ciosy w głowę, zadając mu ciężkie rany. Brożyna zdołał dojść do tut. szpitala, gdzie pozostaje na leczeniu. Życiu jego narazie nie zagraża niebezpieczeństwo. Dochodzenia w toku.

Przyjechał z Krakowa taksówką — lecz płacić za jazdę nie chciał. Szofer Kirczyński z Krakowa miał „dobrego" pasażera [illegible]ejakiego Borysa Szawerękę, który dokonał oszustwa na szkodę krakowskiego właściciela auta przez wynajęcie tegoż auta, a następnie po przywiezieniu go do miejsca zamówienia nie zapłacił mu za kurs, przezco poniósł szkodę w kwocie 225 zł.

Poszkodowanemu — wobec odmowy zapłaty ze strony „miłego" pasażera — nie pozostało nic innego, jak tylko o popełnieniu oszustwa zgłosić na tut. Komisarjat P. P.

Uczciwy znalazca. Piotr Brożyna zdeponował na Komisarjacie P. P. znalezioną książkę, weksel i pieniężny rewers nadawczy. Powyższe przedmioty są do odebrania przez właściciela na Komisarjacie P. P.

Gdzie jest 7-letnia dziewczynka? Stawińska Bronisława ze Szczytnej zgłosiła o zaginięciu jej siostry Stanisławy lat 7 z którą była w kościele farnym w Jarosławiu.

Ktokolwiek by posiadał jakiekolwiek wiadomości o zaginionej, niechaj zaraz zgłosi na Komisarjat P. P. w Jarosławiu względnie do najbliższego posterunku P. P. lub urzędu gminnego ewentualnie wprost do siostry zaginionej Bronisławy Stawińskiej zamieszkałej w Szczytnej pow. Jarosław.

Wandalizm. Naszym złodziejaszkom już nawet i młode drzewka przypadają do gustu i w wandalski wprost sposób albo je niszczą lub też z ogrodu kradną.

Tego rodzaju wandalizm zaszedł też i w ogrodzie p. generała Wieczorkiewicza, gdzie skradziono drzewka. Zawiadomiona przez żandarmerję wojskową P. P. wszczęła energiczne poszukiwania, które doprowadziły do zwrotu poszkodowanemu części skradzionych drzewek.

Pomysłowa reklama Firmy „Bata". Ubiegłego tygodnia kierownik tut. filji „Bata" p. Marek Dicker przeprowadził istotnie oryginalnie — pomysłową reklamą, jakiej miasto nasze dotąd nie widziało. Autem odpowiednio udekorowanem objeżdżano miasto z przedmieściami i najbliższe peryferje, wszędzie rozdając ulotki, a w szczególności chorągiewki, które na dzieci podziałały tak radośnie, że zmuszały mamusie do czynienia zakupów u Bata, byle jeszcze otrzymać chorągiewkę —

Zbytecznie nadmienić, że auto reklamowe znajdowało się wprost w oblężeniu przez publiczność.

Wszystkie dzieci idą we wtorek dnia 10 kwietnia o 4 popoł. do sali Kasyna Garnizonowego na gościnny występ znakomitego *teatru dla dzieci T. Ortyma z Warszawy.* Czego tam nie będzie na scenie?! I cudna Śnieżka i śliczny Tomcio Paluch i Krasnoludek, czarodziej, wesoły Kuchcik, Grubasek i Król Safanduła i Siwy Dziadaś. Moc wesela i radości.

Wszystkie dzieci biorą udział w przedstawieniu. Ceny miejsc od 80 gr. Jako uzupełnienie żywy niedźwiadek!

Zniesienie Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy i ich Ekspozytur. W związku z całkowitem zniesieniem od dn. 1 kwietnia r. b. biur Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy i ich Ekspozytur, wszystkie czynności, wchodzące w zakres emigracji kontynentalnej i opieki nad wychodźcami zostały przekazane Funduszowi Bezrobocia.

Interesanci, którzy dotychczas załatwiali swoje sprawy w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy, winni się zatem zwracać do odnośnych Zarządów Obwodowych Funduszu Bezrobocia. —

Doprowadzono na komisarjat P. P. następujące osoby: Jana Telegę i Jana Sidora obu z Ożańska do stwierdzenia tożsamości osoby Aleksandra Barwickiego za jazdę pociągiem bez biletu, Kazimierza Niemca za kradzież. Jana Zycha bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież trunków w bufecie kolejowym na stacji w Jarosławiu, Józefa Majchrowskiego znanego złodzieja bez stałego miejsca zamieszkania za zakaz pobytu w Jarosławiu, Marję Sroczek z Jarosławia jako podejrzaną o kradzież.

Ze sportu.

Wewnętrzny turniej siatkówki AZS-u odbył się 2 bm. w konkurencji dwójek, trójek i szóstek. Akademicy ze Lwowa wykazali wysoki poziom i pokazali „lwowską" szkołę. Szkoda, że turniej ten miał jedynie charakter wewnętrzny, gdyż organizatorzy mogli bvli urządzić dorocznym zwyczajem turniej ogólny, który jak dotąd zawsze cieszył się zainteresowaniem i poparciem.

Kupię okazyjnie
Dużą LODOWNIĘ
NA MIĘSO
Wiadomość w Administracji „Expressu Jarosławsk"

Pensję miesięczną
ZAPEWNIAMY
ENERGICZNYM OSOBOM
Informacyj udziela
T-wo Bankowe w Grodnie ul Hoovera 9.

CEMENT
z FABRYKI
„SZCZAKOWA"
poleca
po cenach konkurencyjnych
w wagonowych ładunkach
wprost z fabryki, detajlicznie
ze swych magazynów
w Jarosławiu.
Spółdzielczy Bank Rolniczy
z ograniczoną odpowiedzialnością
w Jarosławiu.

Informator Administracyjno-Podatkowy
opracowany przez redaktora Józefa Czajkę, konieczny w każdym gospodarstwie rolnem, ogrodniczem, w każdym sklepie, młynie, tartaku, mleczarni i t. p.

Książka zawiera 8 działów i omawia wyczerpująco sprawy administracyjne, sądowe, podatkowe, wojskowe, finansowo-rolne i ubezpieczeniowe. 52 wzorów podań, skarg, próśb i odwołań do wszystkich urzędów państwowych i samorządowych. Informator wysyła Rolnicza Ajencja Prasowa po wpłaceniu 1 40 gr. na konto P. K. O nr 13.674 lub przekazem pocztowym pod adresem Rolnicza Ajencja Prasowa, Warszawa ul Marszałkowska nr 85 m. 5.

Uwaga Za cenę jednej porady prawnej ma się stałego doradcę w domu.

ADOLF BLÜCHER
Główny skład wszelkich materjałów budowlanych
W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.
(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165
dostarcza cement wagonowo **ze wszystkich fabryk** oraz poleca detajlicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, rzcinę, asfalt, karbonneum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuźnickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materjały w zakres budownictwa wchodzące.
Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne
Warunki zapłaty według umowy.

PROSZKI
«KOWALSKINA»
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BÓLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU"
FABRYKA CHEM.-FARMAC. AR. KOWALSKI, WARSZAWA
A.K.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor EMANUEL SCHIFFMANN, Drukarnia S. Baumgartena w Jarosławiu.